

Obrady na temat wynalazczości

W Domu Technika w Warszawie obradowało Plenum Głównej Komisji Wynalazczości i Rzecznictwa Patentowego. Prezes Urzędu Patentowego PRL Jacek Szomański przedstawił aktualne kierunki zwiększenia efektywności wynalazczości i polepszenia stanu ochrony własności przemysłowej. Zagadnienia te były ostatnio rozpatrywane przez prezydium Komitetu Nauki i Techniki.

Działalność wynalazcza i racjonalizatorska znajduje korzystniejsze warunki rozwoju w nowym systemie bodźców materialnych do interesowania kadry technicznej. Czynnikiem decydującym będzie wartość efektów wynikających z wykorzystania w przedsiębiorstwie projektów wynalazczych.

Postuluje się też nadanie Urzędowi Patentowemu PRL prawa do zaskarżania decyzji o odmowie do stosowania wynalazku, podjętej bez dokonania wnikliwej oceny jego przydatności. (PAP)

Stan pogotowia armii w Syjamie

Jak donosi z Bangkoku agencja France Presse, armia syjamska została postawiona w „stan pełnego pogotowia”. Premier rządu syjamskiego marszałek Thanom Kittika-Chorn oświadczył, że pozostaje to w związku z „napieciem politycznym” na obszarze całego kraju. (PAP)

Uwięzieni na wyspie



Makabryczne warunki panują w południowietnamskim więzieniu dla więźniów politycznych na wyspie Con Son. Dwaj amerykańscy kongresmeni w towarzystwie pracownika Światowej Rady Kościołów w Wietnamie zwiedzili obóz i przekonali się naocznie o nieludzkich warunkach w jakich przebywają więźniowie. Na zdjęciu: brama więzienia na wyspie Con Son. CAF — AP — telefoto

„Cicha pomoc” USA

Izraelowi nie zabraknie Phantomów

Bojąc się nowego wybuchu niezadowolenia światowej opinii publicznej Waszyngton zaczyna uciekać się na Bliskim Wschodzie do taktyki pomocy agresorom izraelskim „bez gromkich oświadczeń”. Dziennik „New York Times” pisze, że Stany Zjednoczone „zobowiązały się po cichu” uzupełnić szybko stratę trzech myśliwców bombardujących „Phantom” zestrzelonych w ub. tygodniu w strefie Kanału Sueskiego przez artylerię przeciwlotniczą ZRA.

Ponadto „zobowiązanie” przewiduje uzupełnienie wszystkich samolotów produkcji USA, jakie zostaną wyeliminowane z walki w przyszłości.

*

Oficjalny rzecznik ZRA Ahmed Anis oświadczył na środowej konferencji prasowej, iż rząd ZRA nadal rozważa ostatnie propozycje Stanów Zjednoczonych w sprawie uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie i chociaż nie widzi w nich nic nowego, stara się znaleźć w tych propozycjach cokolwiek, co mogłoby stanowić przedmiot dyskusji.

Oficjalny rzecznik ZRA mówił też krytycznie o stanowisku brytyjskiego rządu konserwatywnego, który — jak można wnioskować z pewnych wypowiedzi jego oficjalnych przedstawicieli — ujawnia ten dencję do większego jeszcze niż dotąd uzależnienia się pod tym względem od polityki Stanów Zjednoczonych.

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na zachodzie i południu wym zachodzie słonkośnie do lokalnych burz. Nadal upalnie. Temperatura maksymalna od 24 st. do 28 st. Tylko miejscami na Wybrzeżu ok. 20 st. Wiatry słabe, zmienne.

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
9
LIPCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 161 [8205]
Cena 50 gr

USA „intensyfikują obecność” w Kambodży

50000 więźniów politycznych Sajgonu

Sily patriotyczne w Kambodży zaciskają kleszcze wokół obleganego miasta Kompong Thom. Źródła wojskowe w Phnom Penh twierdzą, iż sily patriotyczne ściągają posiłki do tego rejonu, mimo ciężkich nalotów lotnictwa kambodżańskiego i sajgońskiego. Artyleria sajgońska ostrzeliwała pozycje patriotyczne na przedmieściach Kompong Thom, które bronione jest przez dwa bataliony sił reżimowych. Po dozna sytuacji panuje w mieście Saang obleganym przez sily patriotyczne.

Stany Zjednoczone intensyfikują „swą obecność” w Kambodży — oświadczył przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, Ful-

bright. W rozmowie z dziennikarzami senator podkreślił m. in., iż w ciągu ostatnich 3 miesięcy liczebność personelu amerykańskiej misji w Phnom Penh wzrosła z 10 do 46 osób. Tak więc, podkreśla Fulbright, liczba amerykańskich doradców w Phnom Penh rośnie o wiele szybciej niż w sąsiednim Laosie, gdzie jak wynika z doniesień — ambasada USA przekształciła się faktycznie w sztab dowodzący na lotami amerykańskiego lotnictwa na spokojne laotańskie wsie.

Plany udzielenia Wietnamowi Południowemu dodatkowo 100 mln dolarów w ramach programu pomocy gospodarczej — oświadczył Fulbright — i coraz intensywniejsza amerykańska „obecność” w Kambodży wskazują na to, że USA mimo optymistycznych komunikatów Białego Domu coraz głębiej zapadają się w bagno starej zbankrutowanej polityki w krajach Azji południowo-wschodniej.

*

Tomas Hawkins — główny ekspert Specjalnej Komisji Izby Reprezentantów, która przed kilkoma dniami powróciła do USA z podróży po Południowym Wietnamie i innych krajach Indochin podał się we wtorek do dymisji. Uczynił to na znak protestu przeciwko próbom większości członków komisji, którzy opowiadali się za ukryciem faktów okrutnych represji, stosowanych przez reżim sajgoński za wiedzą USA wobec swoich przeciwników politycznych. O przyczynach swej decyzji zakomunikował na specjalnej konferencji prasowej, w czasie której dziennikarze obejrzeli wstrząsającą relację filmową.

Hawkins wyraził ostry protest przeciwko próbom członków komisji ukrycia przed opinią publiczną USA istnienia w Wietnamie Południowym obozów koncentracyjnych i stosowania w nich okrutnych metod wobec politycznych przeciwników. Według obliczeń Hawkinsa, sajgońska klika trzy

ma w obozach około 50 tys. osób. Wszystkie te fakty komisja umyślnie zataiła w swym raporcie.

Jak donosi agencja VNA, rośnie dezercja z szeregów sajgońskiej armii. W czerwcu zbiegło z sajgońskiej armii w samym tylko rejonie centrum administracyjnego prowincji My Tho ponad tysiąc żołnierzy. (PAP)

Gospodarka po nowemu

Obrabiarki na dwie zmiany

W przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego rozpoczęto realizację programu wprowadzenia dwu zmianowej pracy obrabiarek. Równocześnie poczyniono szereg innych kroków, zmierzających do lepszego wykorzystania majątku trwałego.

Według początkowych szacunków ok. 4,5 tys. maszyn uznano za zbędne lub za minimalnie wykorzystane.

Z pierwszych ocen przedsięwzięcie podejmowanych dla lepszego wykorzystania parku maszynowego wynika, że nie we wszystkich zakładach właściwie te zagadnienia zrozumieli. Nadal obserwuje się niekiedy przejawy tradycyjnego myślenia i niechęć do zmiany się niepotrzebnych maszyn. Realizacja programu wprowadzenia dwu zmianowej pracy obrabiarek pozwoli uzyskać w końcu roku wskaźnik wykorzystania maszyn w 85 proc. dotychczas kształtował się on w granicach 71-76 proc. Wykorzystanie rezerwy da w efekcie poprawę zaopatrzenia na usługi kooperacyjne, zmniejszy niedobór narzędzi, normalii i innych wyrobów, których produkcja ograniczona jest w znacznym stopniu brakiem obrabiarek. (PAP)

Tajne posiedzenie

Federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel o-mawiał w środę z sekretarzem parlamentarnym frakcji CDU/CSU Willi Rasnerem „problem polityki wschodniej”. Rozmowa odbyła się po obradach tajnych gabinetu federalnego, podczas których omówiono także sprawę przyszłych rokowań ZSRR na temat układu o rezygnacji z użycia siły.

Rozmowa — jak pisze DPA — powołując się na koła poinformowane — miała charakter czysto informacyjny. Nie osiągnięto żadnych porozumień. Kontakty Scheela z opozycją mają być kontynuowane.

PAP

Powrót radzieckiej delegacji

Po licznych oficjalnych przyjęciach radziecka delegacja partyjno-rządowa z przewodniczącym Radą Ministrów ZSRR, członkiem Biura Politycznego KC KPZR Aleksiejem Kosyginem na czele, odjechała w środę z Bukaresztu.

Brandt w Berlinie Zachodnim

W środę przed południem przybył do Berlina Zachodniego specjalnym samolotem amerykańskich Sił Zbrojnych kanclerz NRF, Willy Brandt, któremu towarzyszy sekretarz stanu Egon Bahr. Jako przewodniczący SPD Brandt spotkał się z zarządem zachodniobermberskiej SPD i frakcją parlamentarnej.

Wyroki w Hiszpanii

Hiszpański trybunał wojskowy w Burgos skazał dwóch księży i dwóch studentów na łączną karę

56 lat więzienia. Ojciec Madriga został oskarżony o udzielenie schronienia pewnemu członkowi baskijskiego ruchu narodowego, który zbiegł w ub. roku z więzienia. Drugi ksiądz został uznany winnym rozpowszechniania pamfletów przeciwko rządowi hiszpańskiemu.



Wysłannik Pompidou w Pekinie

We wtorek przybył do Pekinu z dwutygodniową wizytą oficjalną na zaproszenie rządu ChRL specjalny wysłannik prezydenta Francji Georges Pompidou, minister do spraw planowania i zagospodarowania kraju Andre Bettencourt.

Brandt i Scheel o polityce zagranicznej NRF

Na konferencji prasowej w dniu 8 bm. w Bonn kanclerz Brandt oraz ministrowie Scheel i Schiller poinformowali dziennikarzy o decyzjach powziętych przez rząd na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniach 6 i 7 bm., a dotyczących zadań rządu federalnego w drugim półroczu br.

Kanclerz Brandt powiedział, że rozmowy, które przeprowadził w Moskwie sekretarz stanu Egon Bahr z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką, stanowią dobrą podstawę do oczekiwanych rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawie zawarcia układu o wyrzeczeniu się siły między NRF i ZSRR, Republika Federalna — dodał Brandt — potrzebuje dobrych stosunków zarówno z Zachodem, jak i ze Wschodem, a sojusz Zachodni jest podstawą, na której rząd federalny prowadzi swoją politykę wschodnią. Kanclerz wskazał, że ostatnie rozmowy z prezydentem Francji G. Pompidou były owocne i umożliwiły postęp na drodze dalszej współpracy europejskiej.

Kanclerz NRF stwierdził, że w Bonn przyjęto „z dużym zainteresowaniem” memorandum konferencji ministrów spraw zagranicznych państw-członków Układu Warszawskiego w Budapeszcie. Podkreślił on, że memorandum to „wniosło ożywienie” i sprawiło, że „bardziej owocne” będą przygotowania do ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa w Europie.

Minister Scheel oświadczył, iż w związku z jego zamierzonym wyjazdem do ZSRR dla prowadzenia dalszych rozmów w sprawie zawarcia układu o wyrzeczeniu się siły, rząd postanowił, że w skład delegacji NRF wejdą także przedstawiciele i rzeczoznawcy z poszczególnych frakcji Bundestagu. Zdaniem rządu, układ z ZSRR stanowić będzie „decydujący krok w kierunku przyszłego europejskiego porządku pokojowego”. Treść tego układu umożliwi jego ratyfikowanie w Bundestagu zwykłą większością głosów. Przed wyjazdem do Moskwy Scheel odbędzie rozmowy informacyjne ze wszystkimi frakcjami.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy Scheel poświadczył część wypowiedzi stosunkom NRF z Polską i oświadczył, że ostatnie rozmowy w Bonn „przyniosły naprawdę zadowalającą postępy”. Zakończyły się już rozmowy sondażowe i rozpoczęły się rozmowy na temat samego tekstu układu. Na stąpiło zbliżenie stanowisk w sprawie dotyczącej najważniejszego problemu, tj. granicy polskiej na Odrze i Nysie. Scheel dodał, że chociaż „można osiągnąć już sporo

zumeniu byłoby zbyt optymistyczne”, to jednak nadzieje na sfinalizowanie rozmów w tym roku są znaczne.

W odpowiedzi na jedno z kolejnych pytań dziennikarzy, bński minister wyjaśnił, że w chwili obecnej nie przewiduje się podjęcia podobnych rokowań z Czechosłowacją, chociaż rozmowy takie leżą w zamiarach rządu.

Na pytanie, czy prawdziwe są pogłoski, iż rząd zamierza przedłożyć opozycji opracowany plan współpracy w różnych dziedzinach polityki wewnętrznej i zagranicznej, kanclerz Brandt oświadczył, że „nie ma obecnie żadnych powodów, aby podejmować kroki obliczone na efekt”. O partiach rządzących powiedział: „zaabsorbowani jesteśmy spokojną pracą i myślę, że to już jest bardzo dużo i nie ma powodu do zakłócania tego”.

Zapytany o możliwość zwołania „trzeciej rundy rozmów” pomiędzy NRF i NRD, zmian kowanej niedawno przez Waltera Ulbrichta, Brandt zastrzegł się, że bez wyraźnych widoków na powodzenie, takie spotkanie nie miałooby sensu. Jego zdaniem, „trzecia runda” nie może być jedynie trzecim spotkaniem i niczym więcej. (PAP)

50 pożarów dziennie!

W I półroczu br. na terenie kraju wybuchły ogółem 8762 pożary. Mimo wyjątkowo niesprzyjających dla tego żywiołu warunków atmosferycznych — przeciętnie ponad 48 razy dziennie ogień niszczył mienie prywatne i społeczne. Największa liczba pożarów — bo blisko 4 tys. — powstała w indywidualnych gospodarstwach rolnych; 680 pożarów wybuchło w tym czasie w zakładach przemysłowych, 476 zniszczyło lasy a 129 — PGR-y.

Tragiczna statystyka pożarów wykazuje znaczny wzrost pożarów w ub. miesiącu. Każdego dnia czerwca wybuchło ich w kraju przeciętnie 64; w płomieniach zginęło 19 osób, a 44 uległy poparzeniom. Straty przekroczyły w 11 przypadkach pół miliona zł. I znów najwięcej — bo 1030 z ogólnej liczby 1925 pożarów czerwcowych miało miejsce w indywidualnych gospodarstwach rolnych; wskazuje to na wybitnie lekceważący stosunek mieszkańców do pożarowego niebezpieczeństwa w wyniku czego tak oni jak i państwo ponoszą wielomilionowe straty. (PAP)

Szkoła dla głuchoniemych

Warszawscy budowlani z PBM — Śródmieście przekazała obecnie 3 budynki przy ul. Łuckiej, w których mieścić się będzie szkoła dla młodzieży głuchoniemej. Uczyć się w niej będzie dotknięta tym upośledzeniem młodzież w wieku 10—18 lat z Warszawy i województwa, a także z innych regionów kraju. (PAP)

Polański świadkiem w procesie Mansona

Roman Polański ma zeznawać jako świadek w procesie czwórki hippiesów oskarżonych o zamordowanie jego żony, amerykańskiej aktorki Sharon Tate i jej czworga gości — oświadczył prokurator Los Angeles. (PAP)

Polska w czołówce światowej w dziedzinie produkcji i konsumpcji

Przed kilku dniami opublikowaliśmy na podstawie materiałów agencji prasowych, informację o treści nowego rocznika statystycznego ONZ. Obecnie przekazujemy opracowanie na ten temat nowojorskiego korespondenta PAP, które uwzględnia przede wszystkim dane dotyczące Polski i miejsca, jakie kraj nasz zajmuje w poszczególnych dziedzinach na świecie.

Z danych zawartych w nowym roczniku statystycznym ONZ, wydanym w 25-lecie tej organizacji wynika, że świat znajduje się w okresie gwałtownej ekspansji populacyjnej, gospodarczej, kulturalnej. Np. ludność w okresie jednego roku, tj. od połowy 1968 do połowy 1969 roku powiększyła się o 63 mln osób i liczyła w lipcu 1969 r. 3.483 mln mieszkańców. Produkcja przemysłowa i rolnicza świata zwiększyła się w okresie minionych 20 lat 2,7 raza. Na głowę mieszkańca ziemi wytwarza się obecnie towary wartości 800 dol. rocznie.

Równocześnie coraz wyraźniejsza staje się różnica dzie-

ląca kraje rozwinięte od rozwijających się. W krajach rozwijających się wartość produkcji na głowę mieszkańca wynosi obecnie mniej niż 350 dol. rocznie, a krajów takich jest ponad sto.

A oto kilka bardziej szczegółowych informacji zaczerpniętych z rocznika ONZ. Przeciętny mieszkaniec naszej planety spożywa dziennie od tysiąca do półtora tysiąca kalorii. Jedynie w 15 państwach, w tym i w Polsce, dzienne spożycie na głowę mieszkańca przekracza 3 tys. kalorii. Polska znajduje się pod tym względem na 12 miejscu, a przeciętny Polak spożywa 3.350 kalorii dziennie, przy czym są to dane z 1962 r.

W spożyciu cukru na jednego mieszkańca dziennie jesteśmy na 16 miejscu na świecie, a mięsa — na 14 miejscu.

W produkcji i konsumpcji stali znajdujemy się w grupie 20 najbardziej uprzemysłowionych krajów świata, wytwarzając rocznie ponad 300 kg stali na jednego mieszkańca. Przed nami znajdują się jedynie takie potęgi przemysłowe, jak: USA, Szwecja, NRF, Japonia, ZSRR czy Anglia. Wyprzedza nas również Czechosłowacja, a na tym samym poziomie co Polska, znajdują się Węgry.

W produkcji wszelkiego rodzaju energii znajdujemy się w pierwszej dwudziestce krajów, a w konsumpcji węgla na jednego mieszkańca jesteśmy na 14 miejscu, wyprzedzani m. in. przez USA, Kanadę, oba państwa niemieckie, ZSRR i niektóre z państw Europy zachodniej.

W 1968 roku na świecie wydano pół miliona tytułów nowych książek. Polska pod

względem liczby wydanych tytułów znajdowała się w tym roku na 13 miejscu na świecie. Najwyższy wskaźnik wydawania prasy notuje Szwecja — 518 egz. gazet i czasopism na 1000 mieszkańców w 1968 roku. Kolejne pozycje tej samej listy zajmują: Japonia, Anglia, Luksemburg, NRD i Irlandia. Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce krajów na tej samej liście. (PAP)

W Pałacu Pod Blachą w Warszawie odbyła się w środę uroczystość wręczenia honorowych dyplomów architektom, uczestniczącym w konkursie społecznym SARP na projekt pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Na konkurs wpłynęło 39 prac. Jury wyróżniło I nagrodą pracę inżynierów architektów Jacka Bolechowskiego i Andrzeja Boliucia z Warszawy. Ponadto przyznano 4 wyróżnienia I stopnia i 6 wyróżnień II stopnia. (PAP)

Dyplomy za projekt Centrum Zdrowia Dziecka

W Pałacu Pod Blachą w Warszawie odbyła się w środę uroczystość wręczenia honorowych dyplomów architektom, uczestniczącym w konkursie społecznym SARP na projekt pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Na konkurs wpłynęło 39 prac. Jury wyróżniło I nagrodą pracę inżynierów architektów Jacka Bolechowskiego i Andrzeja Boliucia z Warszawy. Ponadto przyznano 4 wyróżnienia I stopnia i 6 wyróżnień II stopnia. (PAP)

Sześć tomów historii Polski

Historia II Wojny Światowej a szczególnie historia Polski tego okresu, znajduje się w centrum zainteresowań i prac badawczych historyków, głównie historyków wojskowych. Przez zespół historyków Zakładu Dzieł II Wojny Światowej Wojskowego Instytutu Historycznego opracowywana jest nowa synteza historii Polski okresu II Wojny Światowej. Całość będzie się składała z sześciu tomów. Praca nad przygotowaniem dwóch pierwszych jest w pełnym toku. Ukazą się one w roku przyszłym. (PAP)

Nowa akcja „W”

Program leczenia i profilaktyki

Walka z rozprzestrzenianiem się chorób wenerycznych wkracza w nowe stadium. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej opracowało niedawno szeroki program zwalczania tych chorób. Przewiduje on z jednej strony szereg posunięć organizacyjnych, zmierzających do zwiększenia wykrywalności zarażeń i kontaktów oraz zapewnienia szerokiego możliwości leczenia, z drugiej — kładzie nacisk na szeroko zakrojoną i właściwie prowadzoną akcję uświadamiająco-profilaktyczną.

Przed wszystkim zwrócono uwagę na zapewnienie odpowiednich pomieszczeń dla przychodni skórno-wenerologicznych oraz na właściwe zaopatrzenie tych placówek w niezbędny sprzęt laboratoryjny. Zasadą ma być, aby we wszystkich przychodniach obwodowych, powiatowych i miejskich, działały poradnie skórno-wenerologiczne. Sukcesywnie zwiększać się też będzie liczba łóżek w oddziałach skórno-wenerologicznych w szpitalach.

W roku bież. zapoczątkowane zostaną środowiskowe badania serologiczne na kiłę. W stosunku do tych, którzy uchyłają się od badań profilaktycznych lub przerywają leczenie, służba zdrowia sięgnie do form przymusu.

Dla wykrywania chorób wenerycznych wykorzystywane będą badania okresowe i wstępne (np. do wojska, na uczelnie, przy przyjęciach do pracy itp.).

Przy przydiach WRN powo-

Epidemia cholery w Indiach

Agencja Reutersa donosi o wybuchu epidemii cholery w indyjskim stanie Uttar Pradesh. Epidemia pochłonięła już 34 ofiary — przeważnie kobiety — w ciągu jednej nocy. Władze prowincji oświadczyły, iż osoby te piły wodę z zanieczyszczonego zbiornika. Zdaniem władz epidemia została opanowana. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Zbilot Sek.

Delegacja ZSL

z Poznania przebywa w Cottbus

Na zaproszenie Okręgowego Komitetu Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec (DBD) w Cottbus, wyjechała do NRD delegacja Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu. Na czele delegacji stoi prezes WK ZSL — inż. Walenty Kołodziejczyk, a w jej skład wchodzi członkowie: sekretarz WK ZSL — Stanisław Kostrzyński, członek Prezydium WK ZSL, sekretarz PK ZSL w Wolsztynie — Jan Adamczak i z-ca kier. Wydziału Organizacyjnego NK ZSL — Alfons Wiśniewski.

Współpraca wojewódzkiej organizacji partii chłopskiej ZSL i DBD w woj. poznańskim i okolicy Cottbus jest jednym z elementów trwałego współdziałania, jakie łączy Poznań i Cottbus. Głównym celem wizyty jest zapoznanie się z doświadczeniami w pracy polityczno-organizacyjnej partii chłopskiej oraz poznanie aktualnego stanu rolnictwa w NRD. Służyć temu będzie m. in. wizyta w gospodarstwach rolnych oraz zwiedzenie wystawy rolniczej w Markleeberg k. Lipska. Wizyta trwać będzie 3 dni. (mo)

Więcej ładnego obuwia?

Modernizacja zaplecza technicznego

Rozwój produkcji, a przede wszystkim poprawa jakości obuwia, uzależnione są od rozbudowy i modernizacji zakładów garbarskich oraz zaplecza technicznego przemysłu skórzanego.

Pierwsze półrocze br. przyniosło w tej dziedzinie korzystne zmiany. W Lesznie Gór-

Popularność autostopu

Akcja „Autostopu”, która umożliwia, zwłaszcza młodym ludziom, bliższe poznanie ojczystego kraju — zyskuje coraz większą popularność. Dotychczas tzn. przed półmetkiem tegorocznej akcji — książeczki autostopu wykupiono 21 tys. turystów; najwięcej z Wrocławia, Łodzi, Gdańska, Warszawy i Lublina. Najchętniej odwiedzanymi rejonami kraju są województwa: olsztyńskie, koszalińskie, wrocławskie i opolskie.

Autostopowicze w swych wędrówkach po kraju chętnie uczestniczą w licznych imprezach organizowanych dla uczczenia ważniejszych rocznic, jak np. powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. (PAP)

Eksplzja w konsulacie

Trzy osoby zostały lekko ranne w wyniku eksplozji bomby w biurach konsulatu Haiti w Nowym Jorku. Eksplozja ta była szóstym zamachem bombowym w Nowym Jorku od 4 lipca. (PAP)

Gorące lato brytyjskiego Ulsteru

W ostatnich tygodniach bezpośrednio poprzedzających 26 czerwca — datę wybuchu kolejnych krwawych zniszczeń w brytyjskiej części Ulsteru, dwukrotnie odwiedziłem Irlandię Północną. Obydwe podróże nie pozostawiły cienia wątpliwości, że po tragicznych wydarzeniach sprzed roku, kocioł ulsterski zbiera znowu do nieuchronnego wybuchu.

Krwawe lato 1969 odsłoniło światu w całej pełni wstydliwy zaulek demokracji brytyjskiej w ulsterskiej części Zjednoczonego Królestwa. W prowincji liczącej 1,5 mln mieszkańców, 58 procent stanowią protestanci (bardziej brytyjscy niż mieszkańcy pozostałych trzech części Zjednoczonego Królestwa), 35 proc. — katolicy i 7 proc. — bezwyznaniowci. Z pełni praw obywatelskich korzystała tam jedynie pierwsza grupa obywateli. Pod czas tragicznych wydarzeń roku ubiegłego uzbrojenie prawie wyłącznie należało do protestantów. Policja i jej rezerwa niejednokrotnie otwierały ogień z broni maszynowej do grup mieszkających w dzielnicach katolickich. Pod wpływem reakcji zagranicy i znacznej czę-

ści zaszokowanej brytyjskiej opinii publicznej protestancie siły policyjne zostały oficjalnie rozbrojone. Rolę stróżów pokoju królowej przejęły oddziały żolnierzy brytyjskich, przy których policja ulsterska przeszła do roli pomocniczej. Rząd Wilsona, który w ciągu 4 lat sprawowania władzy, nie zrobił nic dla zmiany sytuacji w Ulsterze, pod wpływem wydarzeń wymusił na rządzie Chichestera Clarka program podstawowych reform społecznych.

Jedną z najtrudniejszych części reform policji ulsterskiej i jej rezerwy było odebranie prywatnego uzbrojenia jej członkom. Zadanie praktycznie niemożliwe przy popieraniu przez Londyn rządów unionistów; szacuje się, że w prywatnym, nielegalnym obecnie posiadaniu orężystów znajduje się co najmniej 5 tysięcy sztuk broni palnej.

Mimo rozpoczęcia programu reform sytuacji zamiast ulegać rozkładaniu — zagażowała się. Wybuchu nowych walk oczekiwano powszechnie 12 lipca, kiedy przypada rocznica zwycięstwa protestantów

Włoski kryzys gabinetowy

Trzydniowe rozmowy wokół utworzenia rządu

Prezydent Włoch, Giuseppe Saragat, rozpoczął 8 bm. konsultacje z przywódcami włoskich partii i innymi wybitnymi osobistościami świata politycznego w celu ustalenia możliwości przeprowadzenia rozpoczętego przed dwoma dniami kryzysu rządowego.

Jedną z pierwszych przyjętych delegacji była grupa deputowanych i senatorów Włoskiej Partii Komunistycznej z

przewodniczącym grupy WIPK w Senacie — senatorem Umberto Terracini.

Po rozmowach z prezydentem senator Terracini licznie zebrany w Kwirynale dziennikarzom oświadczył m. in., że upadek rządu Rumora stanowi dowód kryzysu centralnej władzy, zaostroża równocześnie trudności ekonomiczne Włoch, ponieważ nastąpił w chwili, gdy koniunktura gospodarcza pogarsza się na skutek odmowy ze strony przedsiębiorców i rządu zrealizowania reform społecznych, na które czekają Włochy. Upadek rządu anuluje również liczne zobowiązania podjęte przez gabinet wobec nauczycieli i innych kategorii zawodowych, a także powstrzymuje w trudnym dla kraju momencie działalność instytucji demokratycznych kraju, od parlamentu poczynając.

Senator Terracini wyraził przekonanie, że po przezwyciężeniu kryzysu Włochy powinny otrzymać rząd zdolny odrzucić ludzi i siły polityczne, które udowodniły swe całkowite nieprzygotowanie do rozwiązania rzeczywistych problemów kraju, rząd zaangażowany w realizację nowej polityki, zgodnej z interesami kraju i jego mas pracujących oraz wszystkich sił demokratycznych.

Prezydent Saragat konferował 8 bm. również z b. prezydentem, senatorem Gronchi, przewodniczącym Senatu — Amintorem Fanfaniem, byłymi premierami — Pella, Leone i Parri oraz z kilku innymi politykami.

Konsultacje kontynuowane będą w czwartek i piątek. (PAP)

Rośnie dług państwowy w USA

Dług państwowy USA wzrósł w ub. roku finansowym, który zakończył się 30 czerwca, o 16,5 miliarda dolarów, osiągając rekordowy poziom 373,4 miliarda dolarów. Jak zakomunikowało ministerstwo finansów, budżet przewidywał wzrost długu zaledwie o półtora miliarda dolarów.

Gwałtowny wzrost zadłużenia państwa wobec banków, koncentrowania i ludności świadczy o spadku aktywności gospodarczej w kraju, co prowadzi do zmniejszenia wpływów podatkowych do skarbu państwa. W tych warunkach rząd zmuszony jest opłacać swe rosnące wydatki wojskowe i inne rozchody obligacjami. W przewidywanym dalszym wzroście zadłużenia, administracji udało się w tych dniach wymusić na Kongresie podwyższenie pułapu długu państwowego o 18 mld. dolarów. Jednak obserwatorzy wyrażają obawę, że obecna polityka rządu do prowadzi do przekroczenia i tego pułapu, co będzie oznaczało nowe ciężary podatkowe nałożone na obywatela amerykańskiego. (PAP)

Partactwo „Lumetu”

Minister handlu wewnętrznego wydał upoważnionym przedsiębiorstwom handlowym zakaz zakupu i sprzedaży oświetleniowych opraw sufitowych (a-2007/1) produkcji spółdzielni pracy „Lumet” w Poznaniu.

Na podstawie badań przeprowadzonych przez laboratorium Stowarzyszenia Elektryków Polskich stwierdzono, że wyroby te nie spełniają wymagań określonych obowiązującą normą. (PAP)

Rakieta na kołach

Oddział samochodów wyścigowych firmy „Trejan” (Wielka Brytania) zaprezentował nowy wehikül — prawdziwą raketę na kołach — którą będzie uczestniczył w serii wyścigów torowych w USA. Projektantem wozu jest słynny Nowozelandczyk Bruce McLaren. Samochód, nazwany roboczo M8C, posiada gigantyczny 8-cylindrowy silnik o mocy ponad 600 KM. Wóz rozwija latwo szybkość 320 km/godz. Konstruktor i producent M8C mają nadzieję, iż powstrzyma on triumfalny pochód na największych torach świata wyścigowego Porsche'a, który ostatnio deklasuje wozu Forda i Ferrari. (PAP)

Pierwszy blok Turowa II ruszy we wrześniu

8 bm., na terenie elektrowni „Turowa II” w Turowie obra dowala na wyjazdowym posiedzeniu, pod przewodnictwem wiceministra budownictwa i materiałów budowlanych, Andrzeja Szody Komisja Rządowa do Spraw Inwestycji w Energetyce. Tematem obrad były problemy związane z za bezpieczeństwem dostaw urządzeń, niezbędnych dla przekazania do eksploatacji zgodnie z harmonogramem kolejnych bloków energetycznych elektrowni „Turów II”. W wyniku obrad Komisji podjęto wiążące decyzje, gwarantujące napływ opóźnionych dostaw maszyn i urządzeń w terminach, umożliwiających oddanie do użytku do 30 września br. pierwszego — z trzech nowych — bloku energetycznego o mocy 200 megawatów. (PAP)



Na rzecz eksportu

Ze zmiennymi uczuciami przyjmujemy wieści na piływałe spod znaku Merkurego. W pierwszym półroczu tego roku handel zagraniczny odnotował sporo sukcesów. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim zwiększone dostawy maszyn i urządzeń do krajów zachodnich. Sprzedano też ogółem więcej polskich towarów za granicę w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Ale w pracowitym półroczu handlu zagranicznego odnotowano również pewne niepowodzenia, tempo wzrostu importu było znacznie szybsze niż eksportu. Wydatki na zakup przewyższające ustalenia zawsze ujemnie odbijają się na równowadze budżetu, zwłaszcza gdy nie towarzyszą im odpowiednie wysokie wpływy. Tak więc przed naszym handlem zagranicznym i pracującym na jego potrzeby przemysłem jeszcze raz ostro staje zadanie wzmoczenia jak najbardziej opłacalnego eksportu. Jest to obecnie w naszym życiu go spodarczym tematem nr 1. Wymiana towarowa z zagranicą określa bowiem tempo rozwoju i harmonijne funkcjonowanie całej gospodarki narodowej.

Nie więc dziwnego, że we wszystkich poczynaniach związanych z wprowadzeniem nowej strategii gospodarczej sprawy handlu zagranicznego wysuwają się na czoło. W tej właśnie dziedzinie przewidywane są zasadnicze i chyba najpoważniejsze zmiany. Ich głównym motywem ma być ściśle powiązanie interesów handlu zagranicznego i przemysłu pracującego na eksport. Chodzi o zespolenie wysiłków oraz wspólne, głębokie zainteresowanie zwiększeniem jak najbardziej korzystnego eksportu.

ZYSK DECYDUJE

W nowym systemie bodźców materialnego zainteresowania, który stanie się jednym z najważniejszych instrumentów podnoszenia efektywności gospodarowania, specjalnie wyeksponowano sprawy handlu zagranicznego. Znalazło to odzwierciedlenie w decyzjach ostatniego Plenum KC PZPR, w dyskusjach toczących się w zakładach pracy i zjednoczeniach, a także w przebiegu prac komisji, ustalających wskaźniki syntetyczne i zadania odcinkowe.

Właśnie ze względu na wielkie znaczenie handlu zagranicznego dla gospodarki narodowej odrębnie potraktowano przedsiębiorstwa specjalizujące się w produkcji eksportowej oraz

centrale handlu zagranicznego. Te dla których motorem napędowym jest eksport, tworzą własny, odmienny niż inne przedsiębiorstwa system premiowy. Będzie on podporządkowany jednemu najważniejszemu celowi: poprawie opłacalności i zwiększeniu eksportu.

Największe wymagania stawiane są zakładom specjalizującym się w eksporcie i przeznaczającym ponad 80 proc. produkcji dla nabywców zagranicznych. Przedsiębiorstwa te od pewnego czasu korzystają z szeregu przywilejów. Ale nie zawsze ich wyroby, na przykład ze względu na koszt produkcji, termin dostawy, czy jakość, są korzystnie sprzedawane za granicą. Ten stan rzeczy musi się szybko i radykalnie zmienić. Toteż dla wspomnianych przedsiębiorstw wyłączną podstawą do premii pracowników umysłowych i podwyżek płac robotników będzie zysk, stanowiący różnicę pomiędzy wartością wywozu, liczoną w tzw. cenach transakcyjnych (czyli cenach dewizowych) pomnożonych przez odpowiednie kursy, a kosztem własnym wyrobów przeznaczonych na eksport.

JAK NAJLEPIEJ SPRZEDAĆ

W pozostałych przedsiębiorstwach, specjalizujących się w produkcji eksportowej, które mniej niż 80 proc. wyrobów przeznaczają dla klientów zagranicznych, wskaźnikiem syntetycznym będzie opłacalność eksportu, zaś zadaniem odcinkowym wzrost eksportu traktowany odrębnie na rynki socjalistyczne i kapitalistyczne.

Praktycznie dla wszystkich zakładów pracujących na potrzeby handlu zagranicznego, podstawowym celem staje się produkcja artykułów, które będą można jak najlepiej sprzedać za granicę. Cel to wprawdzie niełatwy, wymagający m. in. poprawy organizacji pracy, obniżenia kosztów wytworzenia, poprawy jakości, ale ze wszech miar wart osiągnięcia.

Chodzi o to, aby w nowym systemie bodźców stworzyć jak najbardziej zgodny tandem producentów i eksporterów. Temu służyć ma szereg zmian, które zostaną wprowadzone również w centralach handlu zagranicznego, właśnie pod kątem widzenia zacieśnienia współpracy z przemysłem oraz powiązania wyników finansowych uzyskiwanych w eksporcie — z działalnością produkcyjną.

Jeśli chodzi o sam fundusz premiowy, to w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego złożą się nań dotychczas stosowane: premie uznaniowe, nagrody za efektywność eksportu i premie za aktywizację eksportu. Wzrost — już jednego bazowego funduszu premiowego zależeć będzie od wyników ekonomicznych. Tym samym nasi handlowcy zostaną zobowiązani do większej dbałości o opłacalność transakcji, a więc do negocjowania lepszych cen i korzystniejszych warunków dostaw oraz do poszukiwania jak najlepszych rynków zbytu. W nowym systemie fundusz premiowy uzależniony będzie od zwiększenia eksportu do poszczególnych obszarów płatniczych. Niewykonanie zadań eksportowych na rynkach krajów wolnodelowizowych ujemnie odbije się na zarobkach pracowników central handlu zagranicznego.

POPRAWA OPŁACALNOŚCI — WYŻSZA PREMIA

Bezpośrednie zainteresowanie sprawami eksportu obejmują również zjednoczenia, co ma zapewnić wszechstronność i skuteczność reformy. We wszystkich więc zjednoczeniach eksport uznano za bardzo ważne i obowiązujące zadanie odcinkowe. I tak wykonanie planu eksportu będzie w znacznie większym stopniu ważyć na premii aniżeli inne zadania. Za realizację zadań eksportowych przydziela się przynajmniej jedną czwartą podstawowego funduszu premiowego, który z tego tytułu może w przyszłym roku wzrosnąć aż o 80 procent, podczas gdy przy pełnym wykonaniu innych zadań odcinkowych nie może przekroczyć 30 procent.

I w zjednoczeniach pomyślało o stworzeniu zachęt zapewniających zwiększenie jak najbardziej korzystnej sprzedaży polskich towarów za granicę, uzależniając wzrost premii od poprawy opłacalności i zwiększenia wartości eksportu liczonej w złotych dewizowych; przy czym punktem wyjścia — jest poziom bieżącego roku.

W batalii o zwiększenie opłacalnego eksportu przybiera więc jeszcze jedna broń, która powinna skutecznie przyczynić się do wzmocnienia jak najbardziej korzystnego eksportu, a tym samym poprawy sytuacji w całym handlu zagranicznym. Od tego zależy rozładowanie napięć w naszym budżecie i po myślny rozwój gospodarki w nadchodzącym 5-leciu.

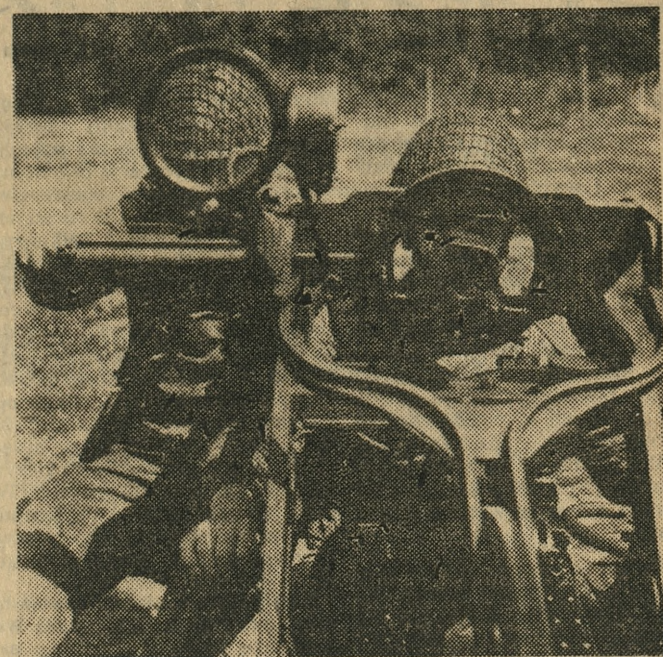
KRYSTYNA SZELESTOWSKA

35 nowych miast w Bułgarii

28 sierpnia ubiegłego roku, uchwałą Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarii 34 wsi podniesione zostały do rangi miast. 23 lutego br. w miejsce dwóch sąsiadujących ze sobą wsi — Bykowce i Głozenie powstało jeszcze jedno miasto — Mizija. W ten sposób w ciągu pół roku liczba miast w Bułgarii zwiększyła się o 35. Przypomnijmy zaś, że w 1964 r., w związku z 20 rocznicą władzy ludowej w Bułgarii 15 wsi uzyskało prawa miejskie.

O ile w 1946 r. ludność miejska Bułgarii liczyła 1.816 tys. osób, a wiejska 5.213 tys., to w końcu ubiegłego roku było już 4.256 tys. mieszkańców miast, zaś ludność wsi zmalała do 4.180 tys. osób. Świadczy to o głębokich zmianach, jakie zaszły w strukturze gospodarczej kraju. Związane, że równoległe z uprzemysłowieniem i wzrostem udziału ludności miejskiej, istotne przeobrażenia następują również na wsi. Ponad 100 wsi liczy obecnie od 4 do 12 tys. ludności. (PAP)

Z poligonów wojskowych



Za przyrządami celowniczymi przeciwlotniczego karabinu maszynowego. Fot. — CAF

NIK o rozdziale mieszkań

Kaliski rejestr błędów

● Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” z siedzibą w Poznaniu, z siedzibą w Osiedlu Szczepanów w okresie od 2 maja 1968 roku do 26 maja 1969 roku, przy czym aż do 20 mieszkań lokatorów wprowadzili się po upływie 3-5 miesięcy od przejęcia — przez HCP — budynku od wykonawcy.

● Od 6 lutego 1968 do 1 czerwca 1969 roku trwał zasiadanie jednego z bloków w Osiedlu HCP w Śremie, w związku z czym wpływ czynszów zmniejszył się o 180 000 zł.

● Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Śremie wydał 8 decyzji o przydziale mieszkań w nowym budownictwie — osobom, które nie figurowały na zatwierdzonej liście przydziałów, natomiast 30 decyzji podjął przed zatwierdzeniem tychże list.

O to niektóre przykłady wybrane z protokołów Najwyższej Izby Kontroli, która niedawno w 7 województwach przeprowadziła badania, dotyczące rozdziału mieszkań z budownictwa resortowego, zakładowego i rad narodowych. Stwierdzono sporo uchybień. Pomówmy o nich szerzej na przykładzie Kalisza.

Gród nad Prosną to miasto, w którym dotychczas nie uprano się z problemem przeniesienia wszystkich mieszkańców suterenu i strychów do lepszych mieszkań. Trudno tego faktu — teraz, po kontroli NIK-u — nie wiązać z niezbyt sprawną i często kolidującą z przepisami działalnością Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium MRN w Kaliszu i tamtejszej Komisji do spraw Koordynacji Rozdziału Mieszkań. Oto w latach 1966—1969 WSL wydał 285 decyzji o przydziale mieszkań rodzinom, które nie figurowały na zatwierdzonych listach przydziałów. Dodać trzeba, że projekty takich list sporządzano bez analizowania aktualnej sytuacji mieszkaniowej i bez postępowania wyjaśniającego wysokość zarobków osób ubiegających się o przydział. Tak opracowane listy nie zawsze podawano do publicznej wiadomości. Np. do wykazu przydziału mieszkań (na rok 1968) obejmującego 62 rodziny — po zdjęciu z tablicy ogłoszeń — dopisano dalsze 75 rodzin.

Przydzielając lokal, WSL często nie przestrzegał norm zasiedlania mieszkań. Na 80 decyzji o przydziale wydanych w roku ubiegłym, aż 27 dotyczyło powierzchni ponadnormatywnej w granicach 5—24 m kwadr.

Z budynków, co do rozbiórki których władze budowlane nie podjęły ostatecznej decyzji, WSL przekwaterował szereg rodzin. Natomiast z domów, które Wydział Budownictwa Prezydium MRN definitywnie przeznaczył na rozbiórkę, WSL nie dokonywał we właściwym terminie wykwaterowania lokatorów. Opóźnienia nierzadko wynosiły kilka lat.

Zwolnione w latach 1963—1969 lokale mieszkalne (było ich 110), po uzyskaniu zgody Komisji do spraw Koordynacji Rozdziału Mieszkań, WSL przydzielił osobom oczekującym na mieszkania spółdzielcze. Wśród tych osób były i takie, które wpłacając 500 zł tytułem udziału przystąpiły do Kaliskiej Spółdzielni Mieszkaniowej krótko przed złożeniem w kwaterunku wniosku o przydział mieszkania. Przykładowo: jeden z mieszkańców Kalisza, który od 7 sierpnia 1969 r. był kandydatem na członka spółdzielni, decyzją z 13 sierpnia tegoż roku otrzymał z WSL przydział lokalu o powierzchni 33 m kw.

WSL Kalisz wydawał decyzje o przydziale mieszkań również innym osobom do tego nieuprawnionym. I tak przydzielił lokale 11 rodzinom zamieszkałym we własnych domach, podlegających rozbiórkę oraz rodzinom właścicieli warsztatu rzemieślniczego i przedsiębiorstwa przewozowego — zamiast wszystkich tych lokatorów skierować do spółdzielni lub — w razie odmowy — przekwaterować do pomieszczeń zastępczych. Nadto w latach 1968-69 kaliski „kwaterunek” przydzielił 6 mieszkań z tytułu przeniesienia służbowego osobom, które w rzeczywistości nie zostały służbowo przeniesione. Dochody tych osób (około 1,5 tys. na 1 członka rodziny) również nie uprawniały ich do uzyskania mieszkania znajdującego się w dyspozycji rady narodowej.

Kontrola NIK-u wykazała też, że organa lokalowe Prezydium MRN w Kaliszu i tamtejsza Komisja do spraw Koordynacji Rozdziału Mieszkań nie przestrzegały przepisów, które nakazywały, aby w przypadku przeniesienia służbowego, w tym samym czasie przeniesiono również rodzinę. W Kaliszu, mimo częstych zmian na stanowiskach kierowniczych Wydziału Spraw Lokalowych, nie udało się wypracować jednolitego sposobu postępowania w tym zakresie. Wskazywano na to, że w Kaliszu, mimo częstych zmian na stanowiskach kierowniczych Wydziału Spraw Lokalowych, nie udało się wypracować jednolitego sposobu postępowania w tym zakresie.

W ubiegłym roku J. Mamoński pojechał z wizytą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwiedzając NRD trafiając także do Muzeum Dymitrowa w Lipsku. Na jednym ze zdjęć poznał siebie wśród delegatów na kongres berliński.

Notował: LESZEK GŁOWIŃSKI

W tym roku mija 40 lat od zwolnienia w Berlinie Europejskiego Kongresu Chłopskiego. Wzięło w nim udział ponad 80 delegatów z 21 krajów Europy.

Mimo wielu trudności, wynikających z konieczności nielegalnego przekroczenia granicy, do Berlina dotarła 16-osobowa delegacja polska. Tylko 4 osoby posiadały paszporty. Wyrazem aktywności delegacji polskiej był fakt, że w skład wybranego na kongresie 25-osobowego Europejskiego Komitetu Chłopskiego weszło 3 delegatów polskich: Józef Mamoński, Andrzej Sołoduha i Jakub Mozol.

Jeden z uczestników kongresu, Józef Mamoński — ówczesny sekretarz Ogólnokrajowego Chłopskiego Komitetu Kongresowego, pochodzący ze wsi Hilarowo, w powiecie kolskim, późniejszy długoletni I sekretarz Komitetu Powiatowego PPR, a następnie PZPR w Kole, tak po 40 latach wspomina przygotowania do tego wydarzenia:

— Jesienią 1927 roku zwolniony został do Warszawy z inicjatywy Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, zjazd, na którym wybrano Ogólnokrajowy Komitet Chłopski. Miał on organizować przygotowania do Europejskiego Kongresu Chłopskiego. Rozpoczęto wydawanie biuletynów, wyjaśniających cele polityczno-organizacyjne kongresu i nawołujących chłopów do czynnego poparcia tej doniosłej dla nich akcji.

Decyzje powzięte na zjeździe warszawskim odbiły się też

Nieugięci w walce

szerokim echem na wsi. Wieść, o mającym się odbyć kongresie europejskim, pobudziła do czynu masy chłopskie. Na zjazdach i zebraniach omawiano zadania stojące przed kongresem, wybierano delegatów i zbierano na ten cel fundusze. W powiecie kolskim np. chłopcy tylko z dwóch wsi — Umienia i Hilarowa zebrali 80 zł, z Rawy Mazowieckiej wpłynęło 130 zł, z powiatu lubartowskiego 70 zł.

Z wielu wsi i miast wpływały do naszych kas setki złotych od tych, którym wiodło się źle, którym głód codziennie zaglądał w oczy.

Do akcji tej włączyli się również robotnicy. Także oni zbierali fundusze na cele kongresu, chcąc w ten sposób zadokumentować solidarność klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.

Akcja trwała 3 lata. Wydawane w tym czasie w Warszawie biuletyny mówiły o ciężkim położeniu chłopów, o konieczności zwolnienia kongresu z całej Europy dla powzięcia na nim szeregu doniosłych uchwał. Pisano, że celem kongresu jest przeciwstawienie się wyzyskiwaniu chłopów, domaganie się ziemi bez wykupu, walka o władzę dla ludu i gorący protest prze-

ciwko przygotowaniom do nowej wojny.

Nie obyło się też bez częstych konfiskat, ale radzono sobie w ten sposób, że w porozumieniu z pracownikami drukarni zabierano kilkadziesiąt egzemplarzy biuletynu jeszcze przed konfiskatą i wysyłano je na wsi. Byłem wówczas redaktorem odpowiedzialnym biuletynu oraz sekretarzem generalnym komitetu.

Jemu to, Józefowi Mamoń-

W 40 rocznicę Europejskiego Kongresu Chłopskiego

skiemu, wytoczono proces i mimo doskonałej obrony znanych adwokatów: Ignacego Ettlingera i Wacława Barcikowskiego, skazano go na pół roku więzienia.

Zaniepokojone akcją władze sanacyjne rozpoczęły rozwiązywanie komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych, aresztowania chłopów i konfiskowanie z trudem uciulanych funduszy.

Mimo tych represji, gdy przyszedł termin wyjazdu delegacji — część w oparciu o paszport, reszta nielegalnie — podzieleni na dwie grupy, wyjechali. Z powiatu kolskiego tylko Michałowi Zimnowłodzkiemu jadącemu w grupie przez Śląsk, udało się być na kongresie; innych aresztowano w pociągu, już po stronie niemieckiej.

Podobne nieprawidłowości zostały ujawnione przez inspektorów NIK-u również w innych miejscowościach.

Z pewnością słuszne jest, że koordynacyjną rolę w tym systemie powierzono radzie narodowej. Czy jednak zasady i tryb działania organów lokalowych prezydium rady w pełni odpowiadają wymogom praktyki? Przypomnijmy, że charakter prawny i pozycja komisji do spraw koordynacji rozdziału mieszkań nie od dziś budzi kontrowersje. Jednakże sprawą najistotniejszą jest dobór właściwych ludzi do pracy w organach lokalowych. Tego właśnie nie potrafiono uczynić w Kaliszu, mimo częstych zmian na stanowiskach kierowniczych Wydziału Spraw Lokalowych.

MICHAŁ LUCZAK

BLIŻEJ ŻYCIA

Powołane rok temu wyższe szkoły nauczycielskie mają do spełnienia odpowiednie zadania w zakresie dydaktyki i wychowania. Ich celem jest przygotowanie wysoko wykwalifikowanej kadry dla szkół podstawowych. W Wyższym Studium Nauczycielskim przy UAM w Poznaniu 330 słuchaczy studiują na sześciu kierunkach: fizyce z chemią, matematyce z fizyką, filologią polską, filologią rosyjską, historią z wychowaniem obywatelskim, nauczaniu początkowym z wychowaniem muzycznym i nauczaniu początkowym z wychowaniem fizycznym.

Mamy w kraju 13 wariantów wyższych szkół nauczycielskich. Wszystkie zmierzają ku wypracowaniu wzorcowego programu kształcenia nauczycieli. Programu, który by przygotował nauczyciela do pełnienia funkcji wykładowcy i wychowawcy, który by dał potrzebną sumę wiadomości pozwalających na praktyczne zastosowanie.

Na poznańskiej uczelni powstało nowo powstałe nauczyciele li dobrze przygotować nie tylko do pracy w szkole, ale również w środowisku, wychodząc ze słusznego założenia, że głównym inicjatorem życia kulturalnego w mniejszych ośrodkach jest nauczyciel. Zresztą poznanie środowiska i wpływ na jego poczynania nie są obce dla pracy wychowawczej. Dlatego też w czasie nauki na WSN działalność szkoły nie ogranicza się do ćwiczeń i wykładów, a próbuje się wypełnić czas wolny studenta stwarzając mu warunki do kształtowania umiejętności właściwej rekreacji, rozwijając życie kulturalno-oświatowe i społeczno-ideowe.

Montaż słowno-muzyczny na akademiach, dekoracje sal na szkolnych uroczystościach

zbyt często jeszcze są potwierdzeniem złego smaku nauczyciela. Polonista nie ma pojęcia o zasadach recytacji czy kompozycji scenicznej, nauczyciel zajęć praktyczno-technicznych nie umie prowadzić kółka radioamatorskiego, zaś kiepski opiekun harcerstwa może zaudzić młodzież na zbiórkach.

Większość absolwentów podejmuje pracę w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych nieraz znacznie oddalonych od dużych ośrodków kulturalnych. Miejscowe środowisko w przeważających przypadkach liczyć będzie na nich inicjatywę. To też wyposażenie studentów w niezbędne umiejętności wykorzystywania czasu wolnego staje się koniecznością.

Kierownictwo WSN nawiązało współpracę m. in. z Komendą Wojewódzką ZHP, Wojewódzką Biblioteką Pedagogiczną, Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej, Wojewódzką Radą Ludowych Zespołów Sportowych, Pałacem Kultury oraz Zarządem Województwa Związku Młodzieży Wiejskiej w celu organizowania zajęć kulturalno-oświatowych. Od nowego roku szkolnego 220 słuchaczy wykazujących się dobrymi wynikami w nauce przystąpi do „szkolenia” w zakresie studium bibliotekarskiego, ruchu amatorskiego, sportu i turystyki oraz do współpracy z ZHP w szkole i poza szkołą.

Bardzo interesujący jest program studium bibliotekarskiego. Przygotuje on nauczyciela nie tylko do pracy w bibliotece szkolnej czy gromadzkiej, ale uczy zbierania dokumentacji, przygotowania informacji naukowej i bibliograficznej.

Zajęcia w sekcjach żywego słowa, muzycznej, choreograficznej i fotografii nie mają na celu tylko reaktywowania dotychczasowych form ruchu amatorskiego, ani naśladowania zawodowych placówek. Ich celem ma być przede wszystkim wykształcenie smaku estetycznego, wyrobienie w odbiorcach kultury zmysłu krytycznego i oceny. W amatorskich teatrach zbyt długo straszą kliwne sztuczki, a co gorsze — podobają się.

Program upowszechniania sportu i turystyki ma przygotować nauczycieli do aktywnego uczestnictwa w rozwoju kultury fizycznej.

Kierownik WSN — prof. dr Stanisław Michalski twierdzi, że współczesna szkoła podstawowa, która pragnie stosować eksperymentalne metody nauczania i wychowania musi być zorganizowana w formie i na podobieństwo rzeczywistego społeczeństwa. Najlepszą lekcją — jest uczestnictwo w organizacjach młodzieżowych. To-

też rozszerzenie przygotowania pedagogicznego nauczycieli o problematykę harcerstwa jest w pełni uzasadnione.

Studenti poznańskiej uczelni będą mogli rozwijać i doskonalić umiejętności pracy kulturalno-oświatowej. Jest to niebędne we właściwej realizacji funkcji społeczno-wychowawczej szkoły. Na podkreślenie zasługuje fakt, że do realizacji programu zajęć k-o uczelnia pozyskała przychylność odpowiednich organizacji i instytucji. Dzięki temu zajęcia będą prowadzili fachowcy np. z Biblioteki Uniwersyteckiej, Pałacu Kultury, Komendy Wojewódzkiej ZHP czy WKKFiT.

Parę lat temu, kiedy powstała pierwsza świetlica blokowa w naszym mieście, na Wildzie opiekę nad nimi objęli uczniowie Liceum Pedagogicznego. Zajęcia z dziećmi w świetlicach szkoła potraktowała w ramach obowiązkowej praktyki. Warto by z tego eksperymentu skorzystać. Działalność k-o, tworzenie zespołów artystycznych wewnątrz uczelni jest pożądana, ale wydaje się, że szkoła nie powinna się ograniczać tylko do tych form.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Zagadki gwiazdy porannej

Mimo, iż automatycznie staje się badawcze (radzieckie „Wenus” i amerykańskie „Mariner”) kilkakrotnie już dotarły do powierzchni planety Wenus, warunki tam panujące nadal pozostają dla nauki pod wieloma względami zagadką. Gwiazda poranna w dalszym ciągu pozostaje w centrum zainteresowania uczonych. Trwają zarówno przygotowania do dalszych lotów, jak też analiza danych, uzyskanych dotychczas.

Duże zainteresowanie budzą w szczególności problemy, związane ze strukturą atmosfery Wenus. Opracowano dotychczas kilka hipotez na ten temat; jedną z nich, zakładającą istnienie gorącej jonosfery przy jednocześnie chłodnej powierzchni planety, wykluczyły praktycznie ostatnie badania uczonych radzieckich ze słynnego obserwatorium w Pułkowie. Zbadali oni własności atmosfery Wenus w oparciu o charakter pochłaniania milimetrycznych fal radiowych i dane uzyskane za pomocą amerykańskiej sondy „Mariner-2”. W toku badań stwierdzono również, że w atmosferze Wenus najprawdopodobniej wykluczone jest występowanie silnych wiatrów. Wykryto także tajemniczą asymetrię rozkładu temperatury: wschodnia strona planety okazała się cieplejsza o 12—18 stop. C.

Inna grupa uczonych radzieckich zestawia informacje uzyskane przez automatyczną sta-

Człowiek jest „niepowtarzalny” i ma nie tylko własną twarz, której tożsamości natura nie powtarza, ale i własne, indywidualne i niezmiennie, opuszkę palców. To przyrodzone jednostkowe zróżnicowanie stało się podstawą daktyloskopii, działu kryminalistyki zajmującego się naukowymi metodami identyfikacji człowieka na podstawie „rysunków” występujących na brzoścach palców.

W Chinach już w III w. przed naszą erą pieczętowano dokumenty za pomocą odblasku palca, ale początki naukowego okresu daktyloskopii przypadają dopiero na koniec XIX w. Jej kolebką był londyński Scotland Yard, którego szef Henry opracował w r. 1900 zasadę klasyfikacji daktyloskopijnej i zorganizował w rok później pierwszą registraturę odcisków palców. Zasada ta opiera się na niepowtarzalności linii papilarnych. Składają one z tak ogromnego bogactwa szczegółów budowy, kształtu, wielkości i wzajemnego położenia, że nie mogą się powtórzyć z identycznymi szczegółami innego człowieka. Nie wdając się tu w matematyczny dowód praktycznej niemożliwości takiego powtórzenia się, warto jednak powiedzieć, że zgodnie z regułami tzw. kombinatoryki matematycznej przy istnieniu tylko 15 zróżnicowanych elementów liczba ich możliwych po-

Odciski palców w komputerze

łączeń wynosi już setki miliardów. A w praktyce odblask jednego palca zawiera po kilkadziesiąt takich indywidualnych elementów.

Registratura odcisków zasadza się na klasyfikowaniu ich według formuły określającej charakterystyczne cechy każdego odcisku i układaniu kart daktyloskopowych w centralnym zbiorze w ten sposób, że jednakowe formuły muszą się ze sobą spotkać. Świeżo

Od Scotland Yardu do systemu numerycznego

pobrane odciski palców podejrzanego trafiają więc w registraturę do „przegrodki”, w której — jeżeli był już poprzednio zarejestrowany — znajdują się jego poprzednio pobrane identyczne i identyfikujące go odciski.

Ten prosty w pojęciu i schemacie opisany tu system obowiązuje w zasadzie bez większych zmian od czasów sir Henry'ego ze Scotland Yardu w centralach śledczych wszystkich państw (nie wyłączając międzynarodowego Interpolu). Ale w sytuacji, w której poszczególne registratury obejmują już wiele milionów kart daktyloskopijnych, a szybkość porównywania kart osób podejrzanych z zawartością kartotek stała się elementem decydującym o sprawności działania centrali śledczej — tradycyjne metody okazują się niewystarczające.

Podstawowa trudność wiąże się z koniecznością zatrudnienia przy klasyfikowaniu odcisków według ich cech charakterystycznych siły wysoko wykwalifikowanych, wprawionych w „odczytywanie” złożonych kombinacji linii papilarnych, w segregacji kart i ich porównywaniu. Mimo ciągłego podnoszenia kwalifikacji pracowników daktyloskopii,

czas identyfikacji odcisków coraz bardziej się przedłuża. Nie wystarczające okazały się również dotychczasowe metody usprawniania trybu przesyłania „podejrzanym” odcisków do centrali, mogącej przeprowadzić ocenę i porównanie.

Kryminalistyka i standarta jej dział, daktyloskopia, jest nauką często korzystającą z osiągnięć innych gałęzi badań czyich. Nic więc dziwnego, że nową metodą, znakomicie upraszczającą rejestrację i wykorzystywanie odcisków daktyloskopijnych, stworzył pracownik naukowy amerykańskiego Biura Normalizacji, J. H. Wegstein. Do klasyfikowania odcisków przystosował on używaną w geografii metodę siatki stopniowej, pozwalającą na ściśle określenie położenia geograficznego na przecięciu południków i równoleżników. W zastosowaniu daktyloskopijnym zasada ta pozwala na bardzo proste i zarazem precyzyjne ustalenie miejsca poszczególnych charakterystycznych cech klasyfikowanego odcisku. Nie na tym jednak koniec — cechy te mogą być kodowane numerycznym systemem liczbowo-literowym (na podobieństwo określenia długości i szerokości geograficznej). A każdy zakodowany odcisk przekazywany jest do komputera i utrwalony w jego pamięci. Po pobraniu odcisku palców od osoby podejrzanego wystarczy — przy zastosowaniu nowej metody — przekazanie dalekopisem numerycznego kodu tego odcisku do maszyny cyfrowej. Odpowiedź przychodzi natychmiast. I zawiera jeżeli podejrzany jest już daktyloskopijnie zarejestrowany, jego pełne przebiegię dossier.

Siatka stopniowa, numeryczny kod i elektroniczna pamięć — zostały wprężone do walki z przestępczością.

Opr.: ANTONI KONARSKI



Giuseppe Berto — „Smieszna rzecz”. PIW, str. 322, zł 28.
Lucille Fletcher — „Krzyk w nocy”. Czyt., str. 214, zł 18.
Władysław Machajek — „Partyzant sługa boży”. Wyd. Literackie, str. 544, zł 28.
„Niezwykła przyjaźń” — opowiadania nowozelandzkie. KiW, str. 400, zł 30.
Zofia Nalkowska — „Romanis Te resy Hennert”. Czyt., str. 104, 10 — zł.
Klára Jarunková — „Brat młodego Wilka”. Iskry, str. 264, 16 — zł.



Jednak — kismet?

18 maja ukazał się na naszych łamach felieton Piotra Życkiego, zatytułowany „Kismet?”, poświęcony omówieniu atmosfery, charakterystycznej dla niektórych środowisk. Autor, w oparciu o szereg przykładów, dowodził, że nie brak takich spraw, których nie sposób ruszyć z miejsca. Exemplum — zastąpienie butelkowania mleka opakowaniami do jednorazowego użycia.

Otrzymałmy w związku z wspomnianą publikacją obszernie pismo dyrektora Biura Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie — inż. Mariana Cywiekiego. Treść nadesłanych wyjaśnień sprowadza się do następujących stwierdzeń:

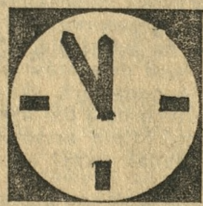
1. zagadnienie postępu techniczno-ekonomicznego w poprawie formy podania na rynek mleka i jego przetworów jest w centrum uwagi spółdzielczości mleczarskiej; 2. CZSMI dysponuje w tej mierze wiedzą oraz wzorami opakowań, ale wdrażanie postępu hamowane jest brakiem możliwości na bieżąco na rynku krajowym odpowiedniego materiału opakowaniowego; 3. pełne kalkulacje ekonomiczne zostały przeprowadzone, jednak przeliczniki, obowiązujące przy imporcie materiału opakowaniowego wypadają niekorzystnie; 4. starania CZSMI przyniosły efekt w postaci wyprodukowania przez przemysł krajowy polietyle

nu, nadającego się do przygotowania z niego torebek do mleka; w tym roku Warszawa otrzymała będzie dziennie 70.000 litrów tak pakowanego mleka, w roku przyszłym mleczarnia gdynska otrzyma dwa urządzenia do pakowania mleka w opisany sposób.

Wyjaśnienia dyrektora Biura CZSMI kończą się konkluzją:

„Od przyjęcia się na rynku tej formy podania mleka uzależniony jest dalszy jej rozwój”. ... Nie ma natomiast sprzeciwianego terminu zapoczątkowania podania na rynek mleka w opakowaniu kartonowym typu Tetra-Pak...”

Tyle — pismo CZSMI. Nasuwa ono następujące uwagi: 1. przy utrzymaniu dotychczasowego tempa unowocześniania „podawania na rynek” mleka — proces ten bodaj nie zakończy się w następnym ćwierćwieczu; 2. nie wydaje się, aby „od przyjęcia na rynek” zależało zmodyfikowanie form opakowań mleka, lecz od operatywności CZSMI; 3. w sumie — wyjaśnienia CZSMI zdają się potwierdzać, iż nad sprawą zmodyfikowania dystrybucji mleka ciąży fatum — niemał nie daje się zrobić! A ciężarówka kraja z butelkami nie pełnymi i pustymi, mleczar nie uginają się od trudu ich mycia, z higieną pozostajemy na bakier, mleko w butelkach nie nadaje się do dłuższego przechowywania, od czasu do czasu ktoś z nabywców znajduje je w mleku okrzuszone szkła pochodzące z uszkodzonych butelek... (pż)



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Wobec tego mogę panom powiedzieć całą prawdę. Mam nadzieję że nie o to panom chodzi, żeby mi specjalnie karierę złać i nie was to nie oburzy, co powiem. Otóż ja jestem Heinz Witte, jak najbardziej, ale nie ten przecież, którego w Warszawie aresztowano. Po prostu — drugi Heinz Witte, od tamtego dobrze starszy, chyba z dziesięć lat. Ale... miałem bardzo kiepskie świadectwo z ukończenia szkoły średniej. Wszystkie przedmioty humanistyczne bardzo dobre, ale reszta...! No po prostu nie miałem żadnej szansy dostać się na slawistykę. Wtedy nawiązałem mi się tamten Witte. To był tu w Berlinie. Ponieważ obaj wychowywaliśmy się w Grecji, zaprzyjaźniliśmy się i z jego matką poszedłem zdawać. Oczywiście bułgarski zdałem doskonale i zostałem przyjęty na slawistykę. Dziś mógłbym się już z tej mistyfikacji wycofać, należę do studentów bardzo „mocnych”, ale sami panowie rozumiecie, że... nie da rady!

Wysoki, który przysłuchiwał się kłamstwu, wyjął nagle pistolet, zarepował, położył na stole i nie puszczając z ręki, rzekł patrząc mi prosto w oczy:

— Pan kłamie!

Podniosłem ramiona.

— W czymże kłamie? Jestem Niemcem, jak każdy z panów... Falsz! — przerwał mi wysoki ponownie. — Pański akcent świadczy, że pan w ogóle nie jest Niemcem!

— Gdyby się pan do dwudziestego roku życia wychowywał w Grecji, to by pan miał taki sam akcent jak ja, a może i gorszy. Proszę zrozumieć, że tylko ojciec mówił do mnie,

nie, nie mówił, o dzywał się po niemiecku bo był bardzo małomówny. Gdy wróciłem po śmierci ojca do Rzeszy mówilem okropnie, mówilem jak Murzyn z Buczanałand: każdy czasownik w bezokoliczniku, każdy rzeczownik w pierwszym przypadku. A czy rozmawiał pan z Niemcami bałtyckimi z Memla czy Orlygii?

— Ewald — odezwał się mały — schowaj ten pistolet i nie ciskaj się. Pan Witte ma rację. Trzeba by tylko zastanowić się, jak wydobyć tamtego Wittego — ciągnął mały — i co by ten Witte mógł nam pomóc?

— Proszę panów — przerwałem szybko — ja zrobię wszystko, co tylko można, karku nadstawiam za kogoś chętnie, ale... obmyślić to panowie musicie, bo ja się na waszej robocie nie znam! Do tego byłby potrzebny jakiś dobry fachowiec od was, który mną pokieruje i to bardzo dokładnie. Ja jestem mózgowiec, naukowiec mocny, ale od innych spraw. O! Polskiego języka nauczyć się i to dość szybko, owszem, potrafię, choć jeżeli to sprawa pilna mogę wyszukać i wskazać panom na naszym wydziale kogoś odpowiedniego...

— Czy pan zna Gertrudę Steffen? — zapytał Ewald.

— Znam.

— Co pan może o niej powiedzieć?

— No... cóż... w naukach pilną, w zachowaniu przyzwoitą,

nie flirtuje, nie plotkuje, jak inne... Ale to chyba będzie wszystko, co o niej potrafię powiedzieć...

— A czy mi się zdaje — ciągnął dalej Ewald podejrziwym tonem — że pana dziś z nią widziałem?

— Ależ oczywiście! Wyszliśmy razem z uniwersytetu i odprowadziłem ją do domu, ale to dlatego, że ona miała do mnie interes...

— Cóż to za interes — indagował twardo Ewald.

— No... istnieją dwa rodzaje interesów między studentami — usmiechnąłem się pogodnie, pewny, że już rozegrałem tę partię — pierwszy nazywa się „pożycz mi parę marek”, a drugi „pomóż mi w tym przedmiocie”. Tu chodziło o to drugie.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonog Wzgórza”; OPERA — OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Guignol w tarapatach”

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, „Old Surehand” (Jug. 11.1); g. 16, 18, 20, „Młody Elwir Madigan” (szwedz. 16.1); APOLLO — g. 10, 12, 30, 15.15, 18, 20.30, „Powrót rewolwerowca” (USA 14.1); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15, „Piękny listopad” (włoski 18.1); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20, „Szaleniec z IV laboratorium” (franc. 14.1); GRUNWALD — g. 17, 19.30, „Cierpienie młodego Bohacza” (czeski 14.1); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, „Raj na ziemi” (pol. 14.1); KOSMOS — g. 19.30, „Giuletta i duchy” (włoski 18.1); MALTA — g. 18, 20, „Winnetou i król nafty” (Jug. 14.1); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30, „Lola” (franc. 16.1); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 17.30, 20, „Połajdynek w słońcu” (USA 16.1); OSIEDLE — nieczynne; PANCERNIAK — g. 19, „Pustelnia parmeńska” (franc. 16.1); PALACOWE I PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17.30, 20, „Winnetou wśród Sępów” (Jug. 11.1); RUSALKI (Szwedz.) — g. 15, 17, 19.30, „Most” (Jug. 14.1); SCALA — g. 16, 18, 20, „Przedział morderców” (franc. 16.1); TECZA — nieczynne; WARTA — g. 15, 17.30, 20, „Szczęście” (franc. 18.1); WCZA-SOWICZ (Puszczkowsko) — g. 14.30, 16, „Kleopatra” (USA 14.1); WILDA — g. 15, 17.30, 20, „Angielka i sultan” (franc. 16.1); WŁÓKNIAK (Szwedz.) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 18, „Fortany przez mafię” (włoski 16.1); WRZOS (Molina) — g. 15, 17, 19.15, „Operacja Belgrad” (Jug. 14.1); FOTOPLASTIKON — g. 12-20, „NRD, Berlin Zachodni, Bremen”.

DZURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne: 99; nagłe zachorowania w domu: 66-66; dla Poznania: poradę lekarską: tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego: ul. Kościuszki 103, tel. 566-66; Podstacja w Luboniu: tel. 99; w Śwarczewie: tel. 299 — czynne cała doba.
Ambulatoria internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 18-7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 10-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 624-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Włda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyżurny lekarz psychiatry lub psycholog) czynny cała doba. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych od g. 15.30 do 22.30.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Złobicka 16, Starołęcka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248; tel. 67-24-14; od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.05 Publicystyka międzynarodowa: 8.10 Muzyka muzyczna: 8.44 Bezpieczeństwo na jezdnii: 9.05 Melodie i piosenki: 9.30 Sekwany. Wisły i Wietawy: 9.30 Muzyka opowiada: 10.05 „Zabijcie czarna owcę” — odc. 8 pow.: 10.25 Od melodii do melodii: 10.50 „Tam, gdzie kończy się wszechświat”: 11.05 Polskie tańce ludowe: 11.25 Kone. Ork. PR i TV w Łodzi: 11.50 Poradnia Rodzinna: 12.25 Więcej, lepiej, taniej: 13.05 Życia ZSRR: 13.20 Dla Was gramy i śpiewamy: 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich: 14.05 Wiersze M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej: 14.10 Jastrzebska Krystyna i Jastrzebska Halina — Kamil Saint-Saens, Wariacje na temat Beethovena — op. 35: 14.30 Zagadki muzyczne: 15.05 Radiotelefon: 15.25 Piosenka i plekaciki: 15.45 Wakacje w ZOO — odc. pow.: 16.05 Kone. popołudniowy: 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”: 18.05 Napisz proszę — koncert Studia Rytm: 18.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Z księgarskiej laby: 19.30 Przeboje młodzieżowe dawne i nowe: 20.25 Polskie melodie i piosenki: 21.00 Aud. dokument. nt. „Ostpolitik”: 21.30 Poetycki koncert: 22.00 „Opowieść o Beethovenie”: 22.40 W stylu Dzielal — Gra Zespołu „Warszawscy Stompersi”: 23.10 Przegląd i ogląd: 23.20 G. Melachrine — Wiazanka melodii hiszpańskich: 23.30 Rewia piosenek: 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
9 WY 1970 Nr 161 (8295)

Przebudowa Kaponiery wkracza w decydującą fazę

Przebudowa skrzyżowania przy Moście Uniwersyteckim, popularnie zwanego Kaponierą, ma decydujące znaczenie dla układu komunikacyjnego naszego miasta. Najbliższe miesiące to okres decydującej fazy tej budowy.

Płockie Przedsiębiorstwo Robot Mostowych, które jest głównym wykonawcą robót konstrukcyjnych na skrzyżowaniu przy Moście Uniwersyteckim, zakończy budowę południowej części wiaduktu. Obecnie roboty koncentrują się na części północnej, od ul. Rooseveltowej do budynku Uniwersytetu. Ten fragment zakończony ma być w tym roku. Budowa części północnej jest o tyle kłopotliwa, że trzeba skoordynować roboty konstrukcyjne z ruchem pociągów, który na tym odcinku jest bardzo ożywiony. Kolej jarze i drogowiec doszli do porozumienia i jeżeli tylko nie będzie kłopotów z dostawami materiału to termin 31 grudnia 1970 roku powinien zostać dotrzymany.

Dopiero po wybudowaniu części północnej i przeloczeniu tam uzbrojenia będzie można przystąpić do rozbioru środkowej części wiaduktu. Zostanie on całkowicie przebudowany, otrzyma m. in. nową konstrukcję. Natomiast wiadukt od strony budynków Uniwersytetu otrzyma tylko nową nawierzchnię. Roboty te będą realizowane na końcu.

Każda droga dobra?

Z takiego założenia wyszły prawdopodobnie władze kolejowe z Opola wysyłając harcerzy z Brzegu do Osna Lubuskiego przez Poznań. Droga może ciekawsza i urozmaicona, bo aż 4 przesiadki. I dłuższa o blisko 100 km od tej, która prowadzi bezpośrednio z Brzegu do Rzepina. Za to trochę droższa. W sumie o prawie 5 tysięcy zł drożej kosztował przejazd 150 harcerzy.

Rozmawialiśmy z młodymi druhmami z Brzegu na dworcu poznańskim. Byli wprost zachwyceni dworcową służbą koło niego. Dwie osoby czekały na harcerzy, by pomóc w przesiadce do zarezerwowanego wagonu. Odnotowujemy ten fakt z dużą satysfakcją. Trudno jednak się zgodzić z wyznaczeniem takich tras przez PKP. Nie tylko dłuższych, ale i kosztowniejszych, co nie jest rzeczą błahą dla skromnego budżetu harcerskiego. (jk)

Telefony DONOŚC

Upały tłumia refleks. Wczoraj o godzinie 15.25, przy Dworcu Zachodnim wpadł pod tramwaj 20-letni Rudolf L. Ze złamaną podstawą czaszki i innymi obrażeniami pogotowie zabrano go do szpitala.
Przy Operze Poznańskiej, tramwaj linii „16” zderzył się z samochodem. Na szczęście obyło się bez ofiar. (pch)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Z cyklu: „Lu dzie wśród których żyjemy”: 9.05 Kone. muz. popularnej: 9.35 Przegląd czasopism regionalnych: 9.45 W wakacyjnym nastroju: 10.25 „Typy i typki” — opow.: 10.45 „Panorama orkiestr kameralnych”: 11.05 Czas dobrych gospodarzy: 13.20 Śpiewajka: Conchitta Bautista i Michał: 13.40 Proszę mówić — słuchamy — Henryk Ladosz: 14.05 Studio Wczasowe: 15 Z muzyki czeskiej: 17.15 Z cyklu: „Ekonomia przedsięwzięcia przemysłowego”: 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej: 17.55 Radioexpress: 18.05 G. Zespołu J. Miliana: 18.20 „Widokrap” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki: 19.15 Mel. rozrywk.: 19.31 Książki, które na was czekały: 20.01 Gwędzy z dzieł muzyki: 20.26 Poezja, która pomaga żyć: 20.46 Jan Pietrak poleca.: 21.06 Mel. rozrywk.: 21.15 Z cyklu: „Opery w przekroju”: „Eros i Psyche” L. Różyckiego: 22.30 Słynne ork. tan. świata: 23.15 S. Rachmaninow — III Kone. fortep. d-moll.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Gdzie jest przebieg?: 17.30 „Sa lambo” — odc. 15 pow.: 17.40 Aktualności polskiego big-beatu: 18.05 Ekspres przez świat: 18.05 Kresy — o znanych: 18.35 W kresy piosenki filmowej: 19 Naokoło świata — J. Wolniewicz: „W krainie złota i totemów”: 19.15 Mała monografia muzyczna — Mikis Theodorakis: 19.25 Pod szafarową igłą: 20.20 Lekture — lektury: 20.15 Z prywatnej pływotki: 20.35 Mała encyklopedia ciekawostek: 20.50 Wariacje na tematy rosyjskie: 21.15 Tylko po hiszpańsku: 21.30 Ewan-kowie — reportaż: 21.50 Opera — TV zastrzega prawo zmian.

Złodzieje grasują w ogródkach działkowych

Każdy ma jakieś hobby. Dla wielu mieszkańców Poznania jest to niewielki kawałek ziemi — 200, 300 metrów kwadratów, na których uprawia się jarzyny i owoce.

Ogródkami działkowymi interesują się jednak nie tylko ich właściciele, ale również... złodzieje. Dość często grasują oni po tych terenach, okradając poszczególne domki i altany. Łupem złodziei najczęściej pada drobny inwentarz (kury, króliki, nutrie). Często też złodzieje wynoszą z altan garderobę, narzędzia, różnego rodzaju aparaty (zdarzają się również magnetofony, radia i adaptory), a ostatnio skradziono pierścienie wartości kilku tysięcy złotych, pozostawiony przez rolniczą właścicielkę.

Liczba kradzieży w ogródkach działkowych systematycznie wzrasta. Co prawda Milicja Obywatelska ujawnia ponad 70 proc. sprawców kradzieży, ale często nie udaje się odzyskać łupów. Złodzieje, to w większości bardzo młodzi ludzie, w wieku 15-16 lat. Mają oni ułatwione zadanie, gdyż w nocy ogródki działkowe nie są pilnowane.

Wydział Służby Zewnętrznej KM MO zorganizował ostatnio kilka spotkań z działkowcami. Sugerowano na tych zebraniach utworzenie placówek ORMO przy poszczególnych POD lub wprowadzenie nocnych, społecznych dyżurów, pełnionych przez samych właścicieli ogródków. Jest to jedyna droga do należytego zabezpieczenia mienia pozostającego na ogródkach. (s)



Osiedla wśród ziałości

Na solackim osiedlu „Wierzbak” jest około 790 mieszkań, w których mieszkają członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. Walorem tego osiedla jest to, że nowe domy wkomponowane są w istniejącą tu zieleni. Dla dzieci urządzone też na osiedlu plac zabaw, a dla młodzieży boisko do koszykówki. Czynny jest tu także klub osiedlowy. Na zdjęciu: fragment osiedla. (a)

Fot. — K. Przychodzki

„Volkswagen” zajechał drogę

W związku z zamieszczoną 4 bm. w rubryce „Telefony do nas” informacja o wypadku motocyklowym M. W., otrzymaliśmy list od zainteresowanego Mariana Waszkiewicza z Poznania, w którym stwierdza on m. in.:

„Nie jest prawdą, że gwałtownie hamowałem, natomiast prawdą jest, że w wyniku zajechania mi drogi przez samochód (...) który bez zatrzymania się pod znakiem podporządkowania na ul. Kochanowskiego (od strony Słowackiego) wjechał w poprzek ul. Dąbrowskiego, wymuszając na mnie pierwszeństwo przejazdu, skutkiem czego aby uniknąć groźnego mi bezpośredniego niebezpieczeństwa najeżdżania, zmuszony byłam w ostatniej chwili zrobić raptownie unik w prawo”.

A jednak parkują

Parokrotnie już otrzymywaliśmy listy od mieszkańców bloku nr 27-33 przy ul. Świt w sprawie niewłaściwego parkowania motocykli na zapleczu domu. Zainteresowani mieszkańcy pisali, że pojazdy stawia się na placu zabaw dla dzieci.

Na naszą notatkę w rubryce „Sygnały czytelników” DZBM Grunwald odpowiedział nam, że sprawdził informację i stwierdził, że motocykle parkują się przy śmietniku.

Być może, że i tak się zdarza, gdyż miejsce koło śmietnika pozabawione jest trawy. Ale w tych dniach przekonaliśmy się naocznie, że istotnie niektórzy właściciele motocykli przeprowadzają je przez trawnik tylko po to, by motory ustawić na placu zabaw, tuż pod oknami.

Jak pisze jeden z mieszkańców bloku: „Na parkowanie jest miejsce przed wejściem do sąsiedniej szkoły. Utworzono tu wyasfaltowaną zatokę, doskonale mogącą służyć jako parking”.

Wydało się, że ADM może nakłonić właścicieli motocykli, by nie zajmowali nimi miejsca

W Oddziale X PKS

W trudnych warunkach dobre wyniki

W Poznaniu mamy kilka oddziałów Państwowej Komunikacji Samochodowej. Dwa z nich specjalizują się w transporcie towarowym, w tej liczbie Oddział X, mający swoją bazę przy ul. Towarowej. Codziennie ponad 200 pojazdów ciężarowych i ciągników należących do tego oddziału wyrusza w teren.

Chociaż pojazdy Oddziału X PKS w Poznaniu docierają do najdalszych krańców kraju, to główną domeną jego działalności jest sam Poznań. Najczęściej samochody tego Oddziału można spotkać na tzw. wolnych torach, gdzie rozładowywane są wagony przywożące do Poznania różne towary. Dużo pracy wymaga, zwłaszcza rozładowywanie pociągów w hali przywożących do Poznania koks i węgiel. Ponieważ kolej przeżywa duże trudności taborowe, przy rozładowaniu takich pociągów liczy się dosłownie każda minuta. Jak najszybciej muszą one być puste i wrócić na Śląsk.

Drugą dziedziną, w jakiej specjalizuje się Oddział X, to różnego rodzaju przeprowadzki instytucji, fabryk itp. Specjalistyczne brygady, wyposażone w nowoczesny sprzęt, po trafiają w krótkim czasie wyładować i załadować najcięższe nawet maszyny i urządzenia.

Na trasach krajowych samochody Oddziału X przewożą towary poznańskich fabryk „Go plany”, „Modeny” i innych. Uczestniczą też w jesiennych i letnich przewozach owoców.

Co roku też prawie cały transport Oddziału X obsługują Międzynarodowe Targi Poznańskie. Brygady PKS rozładują i załadowują ekspozyty oraz przewożą opakowania na trasie MTP — magazyn i z powrotem. Od 27 maja do 14 czerwca tego roku PKS rozładował 404 wagony oraz 491 samochodów ciężarowych, przybyłych z zagranicy. W sumie ponad 7000 ton towaru. W okresach największego ruchu (23 i 24 czerwca) po zakończeniu Targów, z pomocą przyszli Oddziałowi X przedsiębiorstwa należące do Porozumienia Terenowo-Branżowego Transportu Samochodowego.

Oddział X, który dysponuje wieloma samochodami ciężarowymi o różnym tonażu, ciągnikami, przyczepami i dźwigami od 3-8 ton, pracuje jednak w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Stacja Obsługi mieści się w przebudowanej stajni i położona jest prawie o 4 km od bazy. Sprawia to kierowcom dużo kłopotów i niekiedy dezorganizuje pracę. W tym zakresie wiele można było by poprawić, gdyby Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, zajmujące część po mieszkań przy ul. Towarowej opuściło je i przeniosło swoje magazyny do nowych pomieszczeń na Zawadach. Oddział X ma wprawdzie lokalizację pod budowę nowoczesnej bazy przy ul. Obotryckiej, ale zanim dojdzie do realizacji tej inwestycji, istnieje pilna konieczność zmodernizowania istniejącej przy ul. Towarowej. (s)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

• Dlaczego od dłuższego czasu brak w sklepach margaryny „Maj-jat”? — pyta D. Gabriela K.
• W kracie do piwnicy przy oknie wystawowym S.A.M. w podwórzu czego przy ul. Grunwaldzkiej 20b jest duża dziura. Skreśliam sobie tam nogę — donosi Czytelniczka. Może to spotkać również innych przechodniów.
• Przy ul. Jeżyckiej są dwa place zabaw dla dzieci. Jeden pod wierzba naprzeciw wylotu ul. Myśnej. W tym zakreście ulicy Kościelnej. W tym miejscu konieczne byłoby oznakowanie zakrętu znakiem „Uwaga dzieci”. Przed ogródkami znajduje się wąż kanałowy już chyba od roku przykryty prowizorycznie blachą i kałmieniem, a drugi kanał naprzeciw domu nr 25 otwarty jest zupełnie. Aż wierzcie się nie chce, że do tej pory nie było tam poważniejszego wypadku.
• Chciałam 1 bm. o godz. 11.45 wysłać paczkę z Urzędu Pocztowego przy ul. Wiosny Ludów. Paczki nie przyjęto, bo okienko otwarte będzie dopiero od godz. 14. Przynajmniej tak mnie poinformowano. Dziwiłam się, że w tak ruchliwym punkcie miasta za myką się okienko narażając klientów na nieprzewidywane spacery i opóźnienie wysyłki — donosi p. Adamowicz.

...i odpowiedzi

▲ Ul. Tynie Chwaliszewo posiada oświetlenie fluorescencyjne. Dla prawidłowej konserwacji tego rodzaju oświetlenia Zakład nasz zużywa kwartał 4000 szt. świetlówek. Hurtownia Elektrotechniczna w Poznaniu na zamówienie 4000 sztuk dostarczyła tylko 2000 szt., a w II kwartale ani jednej sztuki. Z tego powodu oświetlenie fluorescencyjne w poszczególnych punktach miasta wykazuje pewne braki, wyjaśnił Zakład Energetyczny Poznań-Miasto.

Zrozumienie potrzeb klientów

W naszej niedawnej sondzie pod hasłem „Usługi” pisaliśmy o potrzebie rozszerzenia usług i usprawniania działalności istniejących placówek usługowych. Naszym zdaniem należy podjąć podjęcie do sprawy Zakład Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych. Jak się obecnie dowiadujemy, z tym miśsiacem wprowadził on w placówce przy ul. 23 Lutego 4/6 dodatkowe godziny obsługi klientów. Obecnie punkt ten czynny jest codziennie w godz. 8-20 a w poniedziałki od 10 do 20.

Przykład ZURiTu jeszcze raz dowodzi, że przy zrozumieniu istniejących potrzeb i dobrych chęciach nie ma kłopotów z poprawą służby dla klienta. (a)